

TADEUSZ CHMIELEWSKI

ur. 1922; Unin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, praca zawodowa, Społem

Praca w „Społem”

Po zrobieniu matury, przesunięty zostałem do pracy w biurze, to znaczy w Dziale Sprzedaży „Społem” i na skutek niecodziennego zbiegu okoliczności przeniesiono mnie na bardzo trudną funkcję, bo na miejsce wicedyrektora handlowego do prowadzenia Działu Sprzedaży towarów reglamentowanych czyli wszystkiego co wówczas było na kartki i z darów UNRRA na jakiegokolwiek przydziały. To było jedenaście osób, nas pracowników w biurze, i pięć magazynów w Lublinie, po jednym magazynie we wszystkich miastach powiatowych województwa, no i około dwudziestu konwojentów, którzy dowozili towary. Ponieważ ja miałem obarczenie polityczne bo mój tata siedział w łagrze sowieckim, jeszcze nie było wiadomo czy wróci, później dopiero dwa lata potem okazało się, że tam zmarł, więc dano mi ochronny parasol to znaczy kierownika formalnego, który należał do partii no i on był formalnie odpowiedzialny, ale faktyczne prowadzenie było u mnie do tego stopnia, że ponieważ miałem uprawnienie do wydawania towarów na kredyt, więc pieczętkę można wydać było u mnie, a nie u niego. Bardzo poczciwy, spokojny, starszy człowiek wierzący w nowy ustrój... skrajnie naiwny bardzo, nie mam mu nic do zarzucenia, przez cały czas jak dwa lata tam pracowałem na tym stanowisku to ani razu nie było żadnej wątpliwości, żadnego ale. Dosłownie był murem dla mnie ochronnym, a który mi pozwalał spokojnie pracować. Użyński się nazywał. A ja dla niego pisałem zakres czynności tak jak dla wszystkich innych kolegów w wydziale tak, że dosłownie była sprawa, no tylko w ówczesnych stosunkach możliwa, że był pracownik, człowiek pobierający pieniądze, coś robiący, który siedział bezpośrednio za mną i nie wiem co on robił przez cały czas. Co dalej? A no jak się skończyły towary na kartki, 47 rok... wygląda na to, że poradziłem sobie mimo tego, że byłem nieproporcjonalnie młody bo miałem wtedy 22 lata. Potem jak się skończyło to 24. Jak mi powiedziano byłem jedynym w Polsce wśród tych wszystkich oddziałów wojewódzkich, którzy byli na takim stanowisku i nie siedzieli i również jedynym, który nie zrobił majątku. Ale właśnie nie mam wątpliwości, że tylko na zasadzie właśnie

zauwania osobistego, że dyrekcja się zdecydowała na to, że pół dzieciakowi dała taką odpowiedzialną funkcję, no prawdopodobnie zakładając pomoc, która okazała się niepotrzebna. A pomoc była możliwa dlatego, że dyrektor i wicedyrektor byli przez całą okupację w konspiracji, podobnie jak mój ojciec i ja, pomocniczo i ja, czyli podstawa do zaufania była murowana bo czas okupacji, czas wojny dawał możliwość pokazania jaki kto jest.

Na tym stanowisku pracowałem na tym przez 2 lata, a od 1939 roku pracowałem w „Społem” jako pracownik fizyczny, różnie... poczynając od zamiatania magazynów i budowy bocznicy kolejowej i potem byłem magazynierem w dziale, potem w większym dziale, potem odpowiadałem za magazyn, mnóstwo stanowisk, przenoszono mnie z miejsca na miejsce, krocze po krocze i szkolenie oczywiście zawodowe było przy okazji. I to była świetna instytucja, to „Społem” ogólnopolskie „Społem” – Związek Spółdzielni Spożywców, bo w Lublinie jest w tej chwili spółdzielnia, Lubelska Spółdzielnia Spożywców „Społem”, ten dodatek „Społem” jest przejęty od centrali, która została upaństwowiona i praktycznie zlikwidowana. Ale została ta nazwa została po prostu w poszczególnych spółdzielniach tego typu, jakie były zrzeszone w Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”. Na przykład w Puławach była tylko spółdzielnia, która była zrzeszona w oddziale „Społem”. Bo to była instytucja ogólnokrajowa, z ogromnym majątkiem, z dużymi zakładami przemysłowymi, że na przykład Dwikozy należały do „Społem” tutaj w rejonie Lublina, Zagłoba we Włocławku, Wytwórnia Cukierków tam nad Wisłą, duża Przetwórnia Chemiczna Produktów Czystości. Cały szereg było zakładów przemysłowych i oczywiście hurtownie we wszystkich większych miastach wojewódzkich i także w miastach powiatowych były takie oddziały terenowe.

Data i miejsce nagrania	2005-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"